

Fragment relacji świadka historii



JULIA KOPROŃSKA

ur. 1942, Łuck



Zakres terytorialny i czasowy	Łuck, 1943
--------------------------------------	------------

Napady banderowców na ludność polską

Niewiele pamiętam, tylko to, co opowiadali rodzice oraz babcia, która najczęściej opowiadała wszystko, co tam się działo. Rzezi dokonywali banderowcy, którzy tworzyli grupy, umawiali się, napadali nocą na jakąś wieś. Palili domy i mordowali ludzi. Nie wszyscy Ukraińcy byli źli. Ukrainiec przyjazny Polakom powiedział coś, podszeptał, żeby uciekać. Tak było w sytuacji mojej rodziny. Sąsiad powiedział ojcu: *Uciekajcie, bo tej nocy będzie tutaj rzeź*. Mój ojciec zabrał całą rodzinę i uciekli. Takim sposobem znaleźliśmy się w Łucku. Babcia opowiadała, że rzezie odbywały się nocą. Rano ludzie wychodzili i patrzyli, jak przepływającą przez Łuck rzeką Styr płynęły zmasakrowane ludzkie ciała, odrąbane ręce, nogi, zmasakrowane dzieci. Kobiety miały poobcinane piersi. Rzeka nie miała koloru wody. To była płynąca krew. Jeden kolor rzeki to krew. Ludzie, którzy to przeżyli, rzadko mówili o tym, co widzieli. Byli wystraszeni. Ja tego nie widziałam, znam to z rodzinnych opowiadań.

Data utworzenia	5 lipca 2019, Piława Górna
Rozmawiał/a	Sylwia Pułkownik
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami